

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ”

Prenumerować
można
w Warszawie,
Nowy-Swiat 40
P.K.O. Nr. 3852
oraz na poczcie
pojedyncze numery
nabywać można
w księgarniach
i kioskach Tow.
„Ruch”.

PRENUMERATA
OGÓLNA
Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie . . .	7.00
Półrocznie . . .	3.50
Kwartalnie . . .	2.00
Miesięcznie . . .	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z drużów: d-ra Ignacego Kozielskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Henryka Niedźwieckiego, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, d-ra Marjana Wolańczyka, Antoniego Wolskiego.

Artykułów nie zamieszczonych nie zwraca się.

TREŚĆ NUMERU: *Marjan Wolańczyk*. Przygotowania do zlotu. — Sokół a powstanie Wielkopolskie. — Pokaz narciarski Sokola w Agrykoli. — Podziękowanie. — Do naśladowania. — Dział urzędowy. — Z życia Sokola.

PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU

Już od chwili obecnej, muszą Zarządy Gniazd obliczać swoje siły i robić przegląd drużyny, jaką wyślą na zlot do Poznania. Winny to robić już obecnie, gdyż dopiero w trakcie bezpośredniego organizowania spostrzeżę się braki — usunąć ich, niestety, nie można, gdy się je zoczy ostatniego dnia przed wyjazdem, natomiast dość pozostaje czasu, gdy się zrobi dokładny rachunek już obecnie. Przez pozostałe zatem dni stycznia i lutego powinni prezesi przeprowadzić dokładny wywiad z członkami swoich gniazd i stwierdzić: 1) kto jedzie, 2) czy ma na to odpowiednie fundusze, 3) czy posiada strój ćwiczebny, 4) strój polowy uroczysty. Po zebraniu powyższych informacji, zestawia sobie prezes tabelę drużów udających się na zlot i zliczy ilu ćwiczących, ilu w strojach uroczystych, osobno drużów, osobno zaś drużny.

Po tem zastawieniu niech prezes porówna liczbę wyjeżdżających ze stałą ilo-



Skoki narciarzy Sokola Zakopane w Warszawie w parku Sobieskiego.

ścią członków w gnieździe, aby się przekonał, czy nie będzie się wstydzić za swoje gniazdo. Każdy bowiem sokół winien stawić się w Poznaniu na zlocie, a już połowa tam bezwzględnie być musi, jeśli chce spełnić swój obowiązek sokoli. Jeśli zatem brakuje prezesowi zbyt wielka ilość, winien przejść nazwiska tych, którzy nie jadą i odpowiednia ich liczbę jeszcze przed czas przekonać o konieczności udziału w zlocie. Do wie się wówczas, rzecz jasna, o powodach, które wstrzymują pewną ilość sokolów od wyjazdu, będą to braki urlopów, brak odpowiedniej gotówki lub brak munduru. Po stwierdzeniu tego próbować usilnie te braki usunąć. Sprawa urlopów może być załatwiona przez wpływy czy samego prezesa czy innych osób — sprawa mundurów da się dzisiaj jeszcze rozstrzygnąć przez porozumienie się z Komisją dostaw w Warszawie i ułatwienie sobie nabyci ich przez dogodne spłaty,

najtrudniejsza zaś sprawa finansowa musi być głęboko obmyślana.

Są bowiem sposoby na wszystko. Może Zarząd gniazda zarządzić ratalne spłaty od poszczególnych uczestników na cele wyjazdu — zamożniejszych sokołów obciążyć pewnym podatkiem na rzecz niezamożnych, a przede wszystkim ćwiczących, odwołać się do ofiarności publicznej w danym mieście, jeżeli są do tego warunki, a przede wszystkim urządzić kilka jakichś przedsięwzięć. W tym celu obiera się z grona członków, a nawet i gości, Komisję przedsięwzięć, która zorganizować powinna przedstawienia, herbatki, festyny, bale, odczyty, które dadzą pewien fundusz na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków, związanych ze zlotem. Jest obecnie karnawał — czas zawrotnych tańców, niechajże prezesi skorzystają z tego i zdobędą tą drogą potrzebne im pieniądze. Żeby to jednak zorganizować, musi prezes przede wszystkim wiedzieć, czego chce — a więc mieć zestawione na swej tabeli potrzeby finansowe swojego gniazda.

Pamiętać jednak muszą prezesi, że przede wszystkim zając się winni drużyną ćwiczących i doprowadzić jej stan do jakiejś zaokrągłej liczby i gdy np. ma ich tylko 25 winien starać się zaokrąglić tę liczbę przynajmniej na 30, dobierając do nich druhów nowych. Ćwiczenia z nimi musi przerabiać naczelnik lub któryś z dobrze ćwiczących sokołów osobno, by oni jak najprędzej opanowali następstwo ruchów, by zatem jaknajprędzej mogli stanąć do zespołu ćwiczących i zgrać się w masie. Werbunek zatem musi być skuteczniejszy już obecnie, gdyż późniejsze ściąganie nowych uczestników będzie balastem dla dobrze ćwiczących. Pamiętać też muszą prezesi i naczelnicy, że źle ćwiczący będą stanowczo usunięci po generalnej próbie w Poznaniu — niech zatem nie narażają na wstyd druhów słabo wyćwiczonych i swojej ambicji organizatorów i kierowników życia sokolego.

Pamiętać dalej należy, że w Poznaniu mamy reprezentować świadomą swoich celów organizację, stąd też nowy obowiązek muszą spełnić prezesi i przeprowadzać z uczestnikami, udającymi się na zlot (wszystkimi bez względu czy bierze udział w ćwiczeniach, czy stanie tylko do pochodu) pogadanki na temat o publicznych występach sokolich. Pogadanka ta ma się odbyć już w styczniu, a za podstawę służyć winien Katechizm Sokoli, VI, Publiczne występy Sokolstwa, str. 39. Nadto w pierwszych dniach lutego muszą odbyć prezesi lub przez nich wyznaczeni referenci, drugą pogadankę o zachowaniu się sokołów wobec innych sokołów, według wskazówek Katechizmu Sokolego, str. 32. Na ten punkt specjalnie zwrócić należy uwagę, gdyż

świadczy on o karności i spoistości organizacji z jednej strony, a braterstwie wszystkich sokołów z drugiej — mamy zaś zdawać egzamin nie tylko z ćwiczeń, ale i z wzajemnego zachowania się wobec siebie.

Pogadanki te winny się odbywać krótko — najlepiej odczytać odpowiedni rozdział, poczem przejść kolejno wszystkie pytania — a następnie zwrócić się wprost do druhów z pewnymi zapytaniami np. co winien zrobić, jeśli będzie miał jakąś przeszkodę w samym Poznaniu i nie będzie mógł stanąć do ćwiczeń albo pochodu. W ten sposób utkwii druhom zwłaszcza młodym przepis organizacyjny i będzie pamiętał o obowiązkach sokolich. Minut 15 — 20 powinno w zupełności wystarczyć, aby opracować treść danego rozdziału — do czerwca już przejdą w ten sposób druhowie cały katechizm i zapoznają się z grubsza z istotą sokolstwa.

Druhowie prezesi, piastujący ciężki obowiązek przewodzenia gniazdom, muszą obecnie wysilić się, aby organizacyjnie sprostać wszystkim wymogom — łatwo im to przyjdzie, gdy rozłożą sobie czynności te na raty i stopniowo, postępując za niżej wskazanymi wskazówkami, opanują spokojnie całą sprawę — w ostatniej chwili bowiem irytują się prezesi i naczelnicy, zwracają uwagę swoim członkom w czasie pochodu, powiększając przez to chaos, gdyż nie uczynili tego wcześniej, dając swoim druhom w małych dawkach te przepisy, które każdy znać powinien. Zlot ten atoli, który zgromadzi tysiące, może stać się bardzo łatwo powodem nieporozumień, których bez karności nie da się opanować i rezultat wielkich zamierzeń, jakie do zlotu przywiązujemy będzie wprost przeciwny, zgrana natomiast i świadoma masa będzie się poruszała jak jeden człowiek, gdyż każdy łatwo znajdzie swoje miejsce.

Jeszcze jedna uwaga. Komisja kwaterunkowa rozesłała już wskazówki i żąda do kwietnia podania liczby uczestników — prezesi niechaj nie odkładają tego naprawdę na koniec kwietnia, bo mogą przecież w tych dniach zająć jakieś nieprzewidziane okoliczności, które w zupełności uniemożliwią wysłanie żądanych cyfr komisji i gniazdo dane może się narazić na męki z powodu niewygody, których powodem będzie nie Komisja, lecz same tylko gniazda.

Dlatego też druhowie prezesi z ołówkiem w rękę zabrać się już teraz winni do zestawienia liczby uczestników, gromadzenie funduszy, sprawienie mundurów i odbywanie pogadanki, aby Sokolstwo okazało swoją spoistość i karność przodującej w narodzie straży.

MARJAN WOLAŃCZYK.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE WYDA SĄD O SOKOLSTWIE NA ZASADZIE ZLOTU W POZNANIU! PAMIĘTAJ, ABY TEN SĄD NIE WYPADŁ UJEMNIE!

SOKÓŁ A POWSTANIE WIELKOPOLSKIE.

W Nr. 5 „Sokoła“ organu Dzielnicy Wielkopolskiej i Pomorskiej, znajdujemy szereg artykułów, poświęconych roli sokolstwa w powstaniu wielkopolskim w r. 1918, zakończonem odebraniem b. zaboru pruskiego Niemcom. Poniżej podajemy wyjątki z dwóch artykułów.

W artykule p. t. „Sokół a Powstanie Wielkopolskie“ druh T. P. pisze między innymi:

„Nadszedł wreszcie rok 1918, ostatni rok wielkiej wojny. Był to zarazem rok jubileuszowy naszego Związku. Uroczysty obchód 25-lecia projektowano zrazu na dni 17 i 18 sierpnia, lecz odłożono go z po-

wodu niedość jeszcze „wyjaśnionego“ położenia na froncie francuskim do października. Dnia 18 sierpnia odbył się jedynie w Urbanowie Zlot sokołów Okręgu II (poznańskiego), który miał wykażać, że Poznań czuwa i pracuje. Zlot ten poprzedziło w czerwcu kilka zlotów na wychodźstwie (w Berlinie, w Witten, Bochum). Są one dowodem, że wyniki nasze organizacyjne w najtrudniejszych warunkach nie były bezowocne. Na wspomniany Zlot poznański przybyła z odrębnymi ćwiczeniami (kosą) drużyna z Berlina w liczbie 130 druhów i druchen. Przyjechały nań z ćwiczeniami również sokolice gnieźnieńskie. Ogółem stanęło do ćwiczeń 384 druhów i druchen, liczba — jak na czas wojenny — imponująca. Zlot ten byłby nas bez mała naraził na bardzo przykre konsekwencje. Gdy na komendę naczelnika Władysława Kulczyńskiego cała drużyna po ukończonych ćwiczeniach stanęła w kolumnie na boisku, wyrwał się z piersi wszystkich potężny hymn „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“. Zebrana na trybunie publiczność podchwyciła z zapalem melodię, śpiewając „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił“. Błady strach i wściekłość ogarnęły szeregi szpiclów, gęsto przybyłych na zlot — z „polizeiratem“ Goehrkiem na czele. Wynikły z tego śledztwa, dochodzenia, dhowi Kulczyńskiemu grożono zamknięciem, Związkowi rozwiązaniem, conajmniej Okręgu poznańskiego. Na spełnienie gróźb na szczęście nie stało Niemcom czasu. Przeszkodziły temu radosne dla nas wieści z frontu francuskiego.

Wieść o „Rocie“, śpiewanej w twarz pruskim policjantom, zawieźli druhowie do Berlina, rozeszła się ona wszędzie, budząc w szeregach sokolich pewność siebie i ducha przeciwpruskiego oporu. Organizacja szeregów sokolich, przynaglana przez Wydział Związku, robiła tem lepsze postępy. Nastrój wytwarzał się wszędzie coraz to więcej podniosły.

W takich warunkach przygotowano na 20 października zjazd sokoli, poświęcony 25-leciu Związku. Głównym jednak celem nie był obchód jubileuszowy. Przedewszystkiem zamierzaliśmy się policzyć, przygotować ostatecznie. To też uroczysty obchód niedzielny w salce Domu Królowej Jadwigi z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji narodowych poprzedziła w sobotę ściśle poufna „herbatka“ naczelników okręgowych z całego Związku z udziałem działaczy narodowych. Czuliśmy już wówczas, że — nadchodzi chwila decydująca, choć do wybuchu rewolucji w Niemczech brakło jeszcze 3 tygodni. Hasło gromadzenia jak najliczniejszych szeregów pod sztandarami sokolimi, uprawiania ćwiczeń nie gimnastycznych, lecz wojskowych, musztry, marszy — znalazło też ogólne zrozumienie.

Wydział Związku, do którego kooptowano jako wiceprezesa dha dr. Celestyna Rydlewskiego, pracował w ścisłym porozumieniu z tajnym jeszcze wówczas Komitetem obywatelskim, na którego czele stał późniejszy pierwszy prezydent miasta Jarogniew Drwęski. W tym Komitecie właśnie przedstawiciel Sokolstwa podniósł pierwszy konieczność utworzenia „wydziału wojskowego“, do którego weszli m. in. dhowie: Rydlewski, Rzepecki, Powidzki. W protokółarzu Wydziału Związku z tych dni tylko krótkie notatki świadczą o wyteżonej pracy, mającej na oku przygotowanie do powstania nie tylko w samym Poznaniu. W dniu 16.X.1918. toczyła się np. „ogólna dyskusja nad najbliższymi zadaniami, jakie przypaść mogą „Sokołowi“; dnia 2.XI. dyskutowano „nad organizacją Wydziału Związku wo-

bec nowych prac“; w tym samym dniu postanowiono również zwrócić się do dha naczelnika Wodniakowskiego w Ostrzeszowie, by czuwał nad powiatami: Namysłowskim, Sycowskim i Kuczborskim. Na zebraniu w dniu 23.XI., a więc już po wybuchu rewolucji w Niemczech, wzywa się Sokolstwo do tworzenia „straży bezpieczeństwa“, a równocześnie wydaje się odezwę do obywatelstwa, by to popierało w tem Sokoła. Okręg poznański ma w tym celu zwołać specjalny wiec. Równocześnie wchodzi Sokolstwo w kontakt z Harcerstwem. Na dalszych zebraniach jest mowa o druhach z obczyzny, zgłaszających gotowość przyjazdu do kraju; później skierowuje się ich Lwowowi na ratunek.

Gdy po wybuchu rewolucji niemieckiej utworzono w Poznaniu Straż Obywatelską, główną jej siłę stanowiły zrazu szeregi sokole. To też słusznie został jej komendantem naczelnik związkowy dr. Julian Lange, kooptowany poprzednio do wyższej wspomnianego tajnego „wydziału wojskowego“. Głównym jego pomocnikiem był zast. naczelnika zw. dh. Wł. Kulczyński, a dowódcą organizacyjnym dh. Karol Rzepecki. Na stanowiskach dowódców i organizatorów poszczególnych dzielnic widzimy również druhów sokołów: Maciejewskiego Juliana (obecnie w Grudziądzu), Rutkowskiego (obecnie w Rawiczu), Jahnsa, Wysockiego, Chudziaka, Michałowskiego, Bączkowskiego (obecnie nadkomisarza), Gertycha, Samolińskiego (obecnie prezesa Dzielnicy Pomorskiej) i innych, jak Borucki, Pyszczyński, Tucholski.

Pierwszy polski Sejm Dzielnicowy w dniu 3 grudnia odbywa się pod osłoną tejże Straży, będącej do pewnego stopnia „rozszerzonym Sokołem“. A w dniu 26 grudnia ta Straż przyjmuje pod sztandarem Sokoła poznańskiego zwiastuna naszej wolności Paderewskiego.

Tak więc Sokół związany jest chlubnie z historią powstania naszego wielkopolskiego. Dwaj pierwsi, którzy w pamiętnym dniu 27 grudnia na ulicach Poznania życie swe złożyli w ofierze na ołtarzu odzyskującej wolność Ojczyzny, to także druhowie, co w duchu sokolim hartowali się na obczyźnie, druhowie Ratajczak i Andrzejewski.

Stąd też święto 27 grudnia słusznie nazwać możemy świętem sokolem, świętem wytrwałej, tyloletniej pracy sokolej organizacji“.

*
* *
*

W artykule „Promienny dzień Sokolstwa“ czytamy:

„W połowie r. 1918, po druzgocących klęskach niemieckich na polach Francji, ostateczny upadek niemieckiej potęgi wojskowej już był przesądzony, a temsamem zbliżała się chwila odzyskania naszej wolności. Należało być gotowym nawet na wystąpienie zbrojne, bo trudno było przypuszczać, by Niemcy dobrowolnie zrezygnowali ze zagrabionych ongi ziem polskich.

Pierwszym w przygotowaniu do tego był „Sokół“. Zlot Okręgu Poznańskiego, dnia 18 sierpnia 1918 r. był pobudzeniem ducha i lustracją sił; już śpiewano na nim z rozkazu wyższej władzy sokolej „Rotę“ Konopnickiej i w obecności i na przekór policji grzmiało z tysiącznych piersi: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!“ Dalej — jak przypomina dh. Karol Rzepecki w znanej swej broszurce o Powstaniu Grudniowym — dnia 20 października na-

kazuje Wydział Związku Sokolów (w b. państwie niemieckim) z okazji swego 25-lecia, „aby zaniechać ćwiczeń wolnych i sprzętowych, a uprawiać jedynie musztrę wojskową, a gdzie się da, nawet z bronią wojskową odbywać ćwiczenia“. Niebawem praca przygotowawcza szersze zatacza kręgi, obejmując także i inne organizacje, wszędzie jednakże wybitny udział biorą członkowie „Sokoła“, a rezultatem był ten, że jeszcze przed wybuchem rewolucji w dniu 11 listopada przeszło 2.000 ludzi czekało w Poznaniu na rozkaz chwycenia za broń.

Wybuch rewolucji z Radami robotniczo-żołnierskimi, w której Polacy niebawem zdobyli przewagę, wielce ułatwiał wykonywanie poprzednio tajnie ustalonych zamiarów. I tak już w drugim dniu rewolucji uzyskał naczelnik związkowy „Sokoła“ dh. Julian Lange od Rady rob. i żołn. dekret, na mocy którego wolno było stworzyć w mieście Poznaniu „Straż Obywatelską“ z „trzech narodowości“, polskiej, niemieckiej i żydowskiej. Do komendy „Straży“ należeli dh. Lange, jako komendant, a pozatem druhowie Karol Rzepecki i Józef Tucholski oraz 2 Niemców i 2 żydów, wszakże głos decydujący miał komendant. Organizatorem i przewodniczącym w Komendzie St. Obyw. polskiej został dr. Rzepecki, a biuro werbunkowe mieściło się na sali przy ul. Wrocławskiej, gdzie obecnie drukuje się nasz „Sokół“. Do tejże polskiej Komendy należeli przeważnie członkowie „Sokoła“: m. in. Rzepecki, Tucholski, S. Szulc, Wł. Samoliński, Maciejewski, Rutkowski, Gertych, Kulczyński, Jan Bobowski, Kryg, Ratajczak, Borucki, Bączkowski. Gdy szeregi polskiej „Straży“ stale wzrastały, malały oddziały niemieckie i żydowskie; i tak w dniu 12 listop. było 580 Polaków, 260 Niemców i 36 żydów; w dniu 16 listop. 760 Polaków, 180 Niemców i 12 żydów, a w dniu 17 listop. na 1050 Polaków, nie stanął do apelu ani jeden żyd, czy Niemiec.

Jakoś nieswojo było Niemcom i żydom pod komendą dh. Langego. Nie znaczy to wszakże, aby Niemcy skapitulowali w zupełności. Przeciwnie, utrzymując stały kontakt z Berlinem, dążyli oni wszelkimi sposobami do tego, aby przywrócić dawną władzę wojskową i podnieść ducha niemieckiego, a nawet zaczęli występować zaczepnie, rzucając np. granaty ręczne na polskie składnice broni i potajemnie się zbrojąc. Szczególnie butnie i wręcz prowokacyjnie zaczęli występować po wspaniałym Sejmie Dzielnicowym polskim, który się odbył w dniu 4 i 5 grudnia w Poznaniu przy udziale 1200 delegatów z całej Wielkopolski, Pomorza, Śląska i wychodźstwa. Atoli wybrane na Sejmie władze polskie, Naczelna Rada Ludowa i jej Komisarjat, oraz

Straż Ludowa (utworzona ze Straży Obywatelskiej), miały się na baczności, pilnie śledząc wszelkie podejrzanе ruchy Niemców, którzy mieli do swej dyspozycji 15.000 załogi wojskowej, gdy nasza Straż Ludowa miała członków zarejestrowanych 5.800 chłopów.

W takiej dusznej i naprężonej sytuacji nadeszły Święta Bożego Narodzenia. Dnia 26 grudnia wieczorem, odbył się imponujący królewski wjazd triumfalny zasłużonego patrioty Paderewskiego z misją angielską — mimo trudności stawianych przez Niemców, którzy Paderewskiego i oficerów angielskich nie chcieli do Poznania wpuścić, a skierować wprost do Warszawy. Po uroczystym powitaniu gości, stolica Wielkopolska w radosnym nastroju ułożyła się do snu, nie przewidując, co ją czeka nazajutrz....

W piątek, dnia 27 grudnia w południe, 12.000 dzieci pod opieką „Straży Ludowej“ przedefilowało z pieśnią na ustach przed oknami Paderewskiego i Anglików. To doprowadziło Niemców do wściekłości. Już dnia poprzedniego odgrażali się oficerowie niemieccy, że każą policji i wojsku usunąć angielskie chorągwie, a obecnie groźbę tę spełniono. Oddział Niemców pod bronią napadł na biura Naczelnej Rady Ludowej przy ul. św. Marcina 40, zdarł i zdeptał sztandary państw koalicyjnych, uczynił to samo następnie na ul. Berlińskiej (obecnie 27 Grudnia), poczem ruszył na pl. Wolności do Bazaru i do Banku Związku Spółek Zarobk. przy Al. Marcinkowskiego, siejąc po drodze spustoszenie.

Wszakże niedługo było tego używania. Na pierwszą bowiem wieść o butnej prowakacji krzyżackiej, ruszyły zewsząd oddziały Straży Ludowej i rozgorzała namiętna, krwawa walka trwająca kilka dni, a uwieńczona ostatecznym triumfem w nocy z 5 na 6 stycznia przez zdobycie ostatniej placówki niemieckiej, stacji lotniczej w Ławicy.

Wybuch powstania w Poznaniu był hasłem dla całej Wielkopolski, gdzie prawie wszędzie już w okresie rewolucji Polacy zdołali ująć władzę w swe ręce. Na hasło Poznania, tworzą się na prowincji oddziały powstańcze, które bądź to spiesza Poznaniowi z pomocą, bądź też kierują się wprost ku granicom niemieckim, tworząc zaczątki wielkopolskiego frontu bojowego, na którym jeszcze kilka miesięcy warczały kulomioty, grzmiały armaty i lała się krew najlepszych synów Polski.

I znów, także tam na prowincji, godnie spełnili Sokoli swój obowiązek, tworząc zaczątki państwowości polskiej, organizując powstanie i pierwszych dając powstańców. Powstanie Wielkopolskie, to piękna karta w dziejach naszego Sokolstwa“.

ZŁOT W POZNANIU — TO EGZAMIN, SKŁADANY PRZEZ SOKOLSTWO W OBLICZU GIMNASTYKÓW CAŁEGO ŚWIATA! PAMIĘTAJ, ABYŚ SWEM ZACHOWANIEM NA ZŁOCIE NIE PRZYNIÓSŁ UJMY IMIENIOWI SOKOLEMU!

POKAZ NARCIARSKI SOKOŁA W AGRYKOLI.

Dzięki inicjatywie gniazd warszawskich, w dn. 23 grudnia r. z. został urządzony w Warszawie w parku Sobieskiego pokaz biegów i skoków narciarskich. W pokazie brali udział czołowi narciarze gniazda Sokół Zakopane, którzy specjalnie dla propagandy białego sportu wśród mieszkańców stolicy, przybyli do Warszawy.

Zaprezentowali oni nawet na tak małej skoczni wysoką swą klasę narciarską i niewątpliwie zjednali dla tego sportu wielu nowych zwolenników.

W pokazie brali udział: Władysław Czech, Julian Mołyka, Karol Szostek, Wilczyński, Krzeptowski i drużna Staszek-Polankówna.

Widzowie mogli jednak obserwować tylko niewiel-

ką część trasy, a więc nie zapoznali się dokładnie z techniką jazdy w jej rozmaitych fazach. Zapoznali się zato ze swymi gośćmi, począwszy od sympatycznej Bronci Staszek-Polankówny, a skończywszy na Krzeptowskim i Szostaku, co wykorzystano dla dokładnego ich oklaskania.

Najwięcej jednak emocji dostarczyły skoki, gdzie

Pokaz rozpoczął się od biegu terenowego na trasie mniej więcej biegów lekkoatletycznych na przełaj.

Skoki narciarskie, to najpiękniejsze chyba ze wszystkich ćwiczeń sportowych. Nawet mikroskopijne ich wykonanie w Agrykoli wywarło naprawdę duże wrażenie na publiczności. Zawodnicy nie mogli



Grupa narciarzy Sokół Zakopane na zawodach w Warszawie
w dn. 23 grudnia 1928 r.

możliśmy zapoznać się z ich techniką. „Skocznia“ zbudowana została na zboczu stromym około 45° z rozbiegiem 5 — 10 m., a około 20-metrowym zeskokiem, przechodzącym nagle w krótką płaszczyznę. Trudno było, nawet fachowcom, skakać na tej imitacji skoczni (przygotowanej zresztą przez organizację bez zarzutu).

wprowadzić i rozwinąć wszystkich swych umiejętności, jednak ich brawura i swobodne techniczne wykonanie skoków wzbudziło podziw i oklaski. Wyniki były następujące: Krzeptowski, Szostak, a potem Czech i Cukier skoczyli po 16 m., Motyka 15 m. Ogólne wrażenie bardzo dodatnie, zawodnicy Sokoła zdobyli sympatię Warszawy.

**PAMIĘTAJCIE O ZŁOCIE W POZNANIU! PAMIĘTAJCIE, ŻE MUSIMY STAWIĆ SIĘ NAŃ LICZ-
NIE, W MUNDURACH PRZEPISOWYCH, ŻE MAMY ZACHOWAĆ SIĘ KARNIE I Z GODNOŚCIĄ,
ODPOWIADAJĄCĄ POWADZE SOKOLSTWA POLSKIEGO.**

PODZIĘKOWANIE MINISTRA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Na telegram, wysłany w imieniu Sokolstwa Polskiego przez druha-Prezesa Związku A. Zamoyskiego w dniu obchodu Święta Narodowego w dn. 17.XII. ub. r. do Ministra Pełnomocnego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów, Pana J. D. Milankowicza — nadeszła odpowiedź treści następującej:

„Do Pana Adama Hrabiego Zamoyskiego,
Prezesa Związku Polskich Sokółów.

Panu i drogiemu Związkowi naszych braci rodzinnych przesyłamy okrzyk z całego serca „Zdravo“

i wyrażamy serdeczne podziękowania za tyle razy okazywaną sympatię i piękne życzenia, wyrażone z okazji naszego Święta Narodowego.

Niechaj Sokolstwo Polskie i nadal ogarnia duch rycerstwa i nierozdzielnej łączności z pozostałą bracią słowiańską, z pożytkiem dla naszych Narodów.
„Živeli“.

Poseł J. W. KRÓLA

Serbów, Chorwatów i Słowenów

(—) J. D. MILANKOVIĆ.

Warszawa, 18.XII.1928.

**DRUHOWIE, CZY GNIAZDO WASZE WEŹMIE CZYNNY UDZIAŁ W ĆWICZENIACH
NA ZŁOCIE W POZNANIU?**

**DRUHU PREZESIE, CZY TWOJE GNIAZDO PRZYGOTOWANE JUŻ DO WZIĘCIA UDZIAŁU
W ZŁOCIE W POZNANIU?**

DO NAŚLADOWANIA.

Na apel nasz w sprawie zwiększaniu liczby odbieranych egzemplarzy Przewodnika, otrzymaliśmy kilkanaście odpowiedzi, lecz to mało; przy dobrych chęciach wiele zrobić można.

Musimy zwiększyć nakład pisma; przysyłajcie więc zamówienia:

Do wiadomości podajemy, że Przewodnik w większych ilościach odbierają następujące gniazda:

Warszawa II	82 egz.
„ IV	56 „
„ VI	23 „
Niemce	11 „
Gniezno	23 „
Mława	8 „
Kozłówka	8 „
Zwierzyniec	6 „

Łańcut	10 „
Stanisławów I	10 „
Zbaraż	5 „
Jasło	6 „
Chrzanów	11 „
Nowy Sącz	5 „
Grodziec	5 „
Żywiec	5 „
Grodzisk Wlkp.	6 „
Leszno	40 „
Gostyń	6 „
Poznań Wilda	5 „
Grudziądz	8 „
Zarząd Dzielniczy Śląskiej	11 „
Kartuzy	5 „
Katowice II	5 „

a gniazd mamy przeszło tysiąc, a członków 100.000. Każdy sokół pismo mieć powinien.

**OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO PRAWEGO SOKOŁA JEST:
BYĆ NA ZŁOCIE W POZNANIU;
BRAĆ UDZIAŁ W ĆWICZENIACH ZŁOTOWYCH;
ZACHOWAĆ SIĘ W DRODZE I NA ZŁOCIE KARNIE I PRZYSTOJNIE;
PRZYCZYNIĆ SIĘ MATERJALNIE DO POWODZENIA ZŁOTU.**

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Przewodnictwa Związku w dn. 11 i 18 grudnia 1928 roku, oraz 2 i 8 stycznia 1929 roku.

1) Z okazji Nowego Roku 1929 bardzo wiele Gniazd i Okręgów, a także Dzielnice nadesłały pod adresem Związku życzenia. Nadesłał je również Okręg II Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Dziękując za nie Przewodnictwo Związku wyraża ze swej strony serdeczne życzenia wzajemne z apelem, by wszystkie wysiłki Gniazd, Okręgów i Dzielnic skierowane były w Nowym Roku przedewszystkiem ku powodzeniu zlotu związkowego.

2) Przyjęto do wiadomości życzenia, nadesłane przez czeską sokolską żupę Jana Podlibrego w Pradze z okazji 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie.

3) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dha II wiceprezesa Tyrakowskiego z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Polskich Związków Sportowych w dn. 16. XII. 1928 r. oraz z delegacji Związku Sokolego w osobach druhów Tyrakowskiego, Dubowskiego i Matuszewskiego, którzy z okazji Nowego Roku wyrazili imieniem Związku Sokolstwa Polskiego życzenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Jego Eminencji ks. kardynałowi Kakowskiemu.

4) Uchwalono związkową nagrodę przechodnią dla narciarskiego biegu drużynowego 18 km., oraz trzy inne nagrody dla zwycięzców w biegach i skokach podczas związkowych zawodów narciarskich w Zakopanem w dniach 12 i 13 stycznia 1929 r., i zaakceptowano nadesłany przez Oddział Narciarski

„Sokoła“ w Zakopanem projekt statutu nagrody przechodniej.

5) Polecono Wydziałowi Wykonawczemu zająć się opracowaniem podręcznika odnośnie budowy sokolnii.

6) Zezwolono gniazdu w Mszczonowie na podstawie wniosku Dzielniczy Mazowieckiej na zbieranie datków na budowę sokolnii na obszarze całej Rzeczypospolitej, z wyłączeniem gniazd sokolich, istniejących w Ameryce.

7) Na wniosek Dzielniczy Śląskiej, wyrażono zgodę na ściąganie składek w tejże Dzielniczy, na rzecz Związku za pośrednictwem skarbników okręgowych.

8) Przyjęto do wiadomości protokół z posiedzenia Zarządu Okręgu V Jasielskiego, Dzielniczy Krakowskiej z dn. 18. XI. 1928 r. oraz okólnik tejże Dzielniczy w sprawie zlotu sokolego.

9) Uchwalono na wniosek dha Arciszewskiego zaangażować z dniem 1. I. 1929 r. na stanowisko instruktora związkowego S. D. S. kpt. rez. Pileckiego na dotychczasowych warunkach instruktora p. w.

10) Przyjęto do Związku na podstawie wniosków nadesłanych drogą służbową do Przewodnictwa Związku gniazdo Mirosławice i Łódź III z przydziałem do Okręgu Łódzkiego, gniazdo Warta z przydziałem do Okręgu Sieradzkiego i gniazdo w Otwocuku z przydziałem do Okręgu Warszawskiego Dzielniczy Mazowieckiej oraz gniazdo „Sokół II Królewska Huta“ z przydziałem do Okręgu III Dzielniczy Śląskiej.

11) Na wniosek Dzielniczy Pomorskiej, postanowiono skreślić jako nieczynne gniazdo Oliwa z I Okręgu Gdańskiego.

Z ŻYCIA SOKOŁA

PODOKRĘG WARSZAWSKI.

Dla Gniazd Warszawskich został utworzony specjalny Wydział Okręgu na prawach Podokręgu, przyczem kierownictwo tym Wydziałem zostało powierzone Prezesowi gn. Warszawa II druhowi Marjanowi Dubowskiemu, który z tego tytułu przy oficjalnych wystąpieniach korzysta z prawa do opaski vice-prezesa Okręgu. Podokręg Warszawski winien mieć także swego Naczelnika, który również może korzystać z opaski zastępcy Naczelnika Okręgu.

WARSZAWA I.

Dnia 9 z. m. odbyły się w sali gimn. im. Staszica zawody gimnastyczne „Sokoła“, gniazda I dla nowicjuszy. W zawodach tych I miejsce zajął dh. S. Dębicki osiągając 450 pkt. (na 500 możliwych do zdobycia), II miejsce — Ziemiński N. z 395 pkt.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU W CIECHOCINKU.

Dnia 20 stycznia b. r. roku Gniazdo Ciechocinek obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru, czem daje dowód swej żywotności i sprężystej działalności zarządu.

ŚWIĘTO SPORTOWE W. F. I P. W. W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Staraniem Powiatowej Komen dy P. W. na miasto Król. Huta i Chorzów zostało zorganizowane i przeprowadzone przy wydatnej pomocy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w dniach 13 i 14 października b. r. święto przysposobienia wojskowego.

Święto to dzieliło się na dwie części przeprowadzone w dwóch dniach a konkurencje podzielono na dwie kategorie; osobno na organizację P. W. a osobno dla Hufców szkolnych, tak, że każda kategoria brała udział w czterech konkurencjach.

Program był ustalony następująco: sobota, dnia 13 października było poświęcona tylko części sportowej i tak: przed południem odbyły się trójbój szkolny poprzedzony badaniem lekarskim i rozgrywki eliminacyjne w szczypiórniaku. Do trójbój



Drużyna gniazda Królewska Huta zajęła I miejsce w marszu 10 km. podczas święta W. F., P. W. 13 i 14 października 1928 roku.

złożyły się następujące konkurencje: bieg 100 mtr., rzut oszczepem i skok w wyż. W trójbój wzięły udział reprezentacje Hufców szkół średnich. W trójbój wyróżnił się wspaniałym rzutem oszczepem uczeń Gimnazjum klasycznego Gajda Alojzy, rzucając 39.48 metrów.

Po południu odbyły się zawody w pięcioboju wojskowo-sportowym w organizacji P. W. Udział wzięło siedm drużyn uzyskując następujące wyniki:

1. Sokół Król. Huta 185 pkt.;
2. Jedność Król. Huta 270 pkt.;
3. Powstaniec Król. Huta 300 punktów;

4. Powstaniec Grupa Opolska 318 pkt.;

5. Szkoła Mech.-Hutnicza 334 punktów;

6. Strzelec Król. Huta 363 pkt.;

7. Strzelec Chorzów zdyskwalifikowano z powodu niedokończenia biegu na 800 mtr. przez Kozła Franciszka.

Zawody w tróboju i pięcioboju były drużynowe, drużyna składała się z sześciu ludzi.

Niedziela 14. X. 1928 r.

O godz. 8-ej rano odbyła się uroczysta msza święta w kościele św. Jadwigi, w której wzięły udział Organizację P. W. ze sztandarami, na którym zostało



Drużyna gniazda Królewska Huta zajęła I miejsce w pięcioboju podczas święta W. F., P. W. 13 i 14 października 1928 roku.

wyłoszone kazanie nawiązane do Przysposob. Wojskowego, poczem przemarsz przy dźwiękach orkiestry 75 p. p. przez ulicę Wolności na Rynek skąd odbyła się defilada pod pomnikiem Powstańca, następnie organizacje udały się na Stadion, gdzie odbył się dalszy ciąg zawodów sportowych.

Zawody te rozpoczęto marszem 10 kilometrowym, do którego zgłosiło się 13 drużyn, z których startowało 5 z następującym wynikiem:

1. Sokół Król. Huta w czasie 72.17 min.,
2. Powstaniec Grupa Opolska 75.02 min.,
3. Powstaniec Grupa Gliwicko-Toszecka w czasie 77.30 min.
4. Powstaniec pow. Strzelecki 80.20 m.,
5. Szkoła Mech.-Hutnicza 82.02 minut.

Poza konkurencją drużyna 75 p. p. przyszła jako pierwsza w rekordowym czasie 62 minut 40 sek. Drużyna Powst. Król. Huta została zdyskwalifikowana z powodu wejścia jednego zawodnika na furmankę.

Drużyna do marszu 10 km. składała się z 13 ludzi z 10 kg. obciążeniem.

Bieg na przełaj 1.200 mtr. drużyny składał się z 10 ludzi. Startowały tylko drużyny Hufców szkolnych.

Następnie został przeprowadzony bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski z ramienia Polskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Sztafeta organizacji P. W. została rozegrana w następujący sposób:

1. miejsce uzyskał Sokół I, w czasie 50.4 sek.;
2. miejsce Sokół II o pięć metr. w tyle;
3. miejsce Jedność Król. Huta.

Zawody zostały zakończone o godz. 12.30, poczem nastąpiło rozdanie nagród poprzedzone przemówieniem p. Prezydenta Spaltensteina a następnie odbyła się defilada przed przedstawicielami Władz, Wojska i Miejskiego Komitetu W F. i P. W. Sokół zdobył następujące nagrody:

Pięciobój wojskowo - sportowy: nagroda wędrowna p. prez. Spaltensteina (duży orzeł bron-

zowy) uzyskało Tow. Gimn. Sokół Król. Huta, ponadto 6 żetonów złotych Sokół Król. Huta jako pierwsza nagroda.

Marsz drużynowy 10 kilometrowy: nagroda wędrowna (biegnący żołnierz) ufundowana przez czł. Miejskiego Kom. W. F. i P. W., ponadto 13 żetonów złotych, które zdobyła drużyna Sokola w Król. Hucie. Dyplomy za pierwsze miejsce dla Sokola.



Sztafeta 4×100 Organizacji P. W.: nagroda wędrowna (puhar) Miejsk. Kom. P. W. i P. W., oraz 4 żetony złote za pierwsze miejsce zdobył Sokół K. Huta, cztery srebrne zdobyła II. drużyna Sokola K. Huta.

SPORT W SOKOLE W NIEMCZECH.

W grudniu ub. r. zorganizowano 2 drużyny żeńskie w Sokole Berlin I gry w piłkę ręczną oraz oddział piłki nożnej.

Mecze odbywają się na boisku Sokola w Berlinie z wyjątkiem jednego, na który Sokół Charlottenburg pojechał do Priazwalk.

Gracze Sokola grali przedtem przeważnie w klubach niemieckich, obecnie wyciągają oni swych kolegów od Niemców i przyprowadzają do Sokola.

W niedzielę 2-go grudnia rozegrał oddział piłki ręcznej So-

koła Charlottenburskiego mecz z zespołem niemieckim Kanu-Union z wynikiem 4:0 na korzyść Sokola. Drużyna sokola w całej grze górowała tak pod względem technicznym jak i kombinacji. Bramki strzelili: Fogt W. 1, Madaj Br. 1 i Lisiak L. 2.

OD ADMINISTRACJI.

W dalszym ciągu prosimy Zarządy gniazd niżej wyszczególnionych o łaskawe nadesłanie zaległości za prenumeratę:

Dzielnica Małopolska:

Okręg Kołomyja:		
Okręg	rok 1927/28	zł. 28.—
Gwoździec	" "	" 56.—
Peczeniżyn	" "	" 28.—
Kuty	" "	" 28.—
Kołomyja	rok 1928	" 14.—
Delatyn	" "	" 14.—
Horodenka	II p.	" 10.50
Kosów	" "	" 7.—
Obertyn	" "	" 7.—
Śniatyn	" "	" 14.—
Zabłotów	" "	" 14.—

Dzielnica Krakowska:

Okręg Tarnów:		
Okręg	rok 1928	zł. 14.—
Tarnów I	" "	" 14.—
Ciężkowice	II p.	" 3.50
Brzesko	rok 1926/28	" 35.—
Mielec	" "	" 35.—
Pilzno	" "	" 35.—

Okręg Zagłębie:

Czeladź	rok 1927/28	zł. 28.—
Dąbrowa Górna	" "	" 21.—
Myszków	" "	" 28.—
Niwki	" "	" 28.—
Milowice	rok 1928	" 14.—
Wojkowice	II p.	" 7.—
Zawiercie	reszta	" 7.—
Klimontów	II p.	" 7.—
Rogoźnik	" "	" 14.—



Adres Redakcji i Administracji naszego pisma — Warszawa, Nowy Świat 40, P. K. O. 3852.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJE: Inż. MICHAŁ TERECH.

REDAGUJE KOMITET.